



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Prozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną

Wyniki rozmów w Moskwie

MOSKWA (PAP). 13 gm. o godz. 10 czasu moskiewskiego odbyło się posiedzenie w ścisłym gronie delegacji rządowych Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Po przerwie o godz. 15 odbyło się czwarte i ostatnie posiedzenie delegacji rządowych ZSRR i NRF w pełnym składzie. Na posiedzeniu powzięto decyzję w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną oraz podpisano wspólny komunikat o wynikach rozmów.

Na początku posiedzenia popołudniowego szef delegacji rządowej ZSRR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow złożyli oświadczenia.

W rezultacie dokonanej wymiany poglądów, w której brali udział szef delegacji rządowej ZSRR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin, szef delegacji rządowej NRF, kanclerz federalny K. Adenauer, członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. S. Chruszczow, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow i sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych NRF W. Hallstein, powzięto decyzję w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną i w tym celu postanowiono dokonać wymiany odpowiednich dokumentów.

Na tym rozmowy delegacji rządowych ZSRR i NRF zostały zakończone. Podpisano także wspólny komunikat o wynikach przeprowadzonych w Moskwie rozmów.

Komunikat końcowy

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: W dniach od 9 do 13 września 1955 r. odbyły się w Moskwie rozmowy między delegacją rządową Związku Radzieckiego a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Federalnej. Ze strony radzieckiej w rozmowach brał udział: przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin (szef delegacji), członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. S. Chruszczow, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. G. Pierwuchin, minister handlu zagranicznym I. G. Kabanow, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR W. S. Siemionow.

Ze strony Niemieckiej Republiki Federalnej w rozmowach uczestniczyli: kanclerz federalny dr K. Adenauer (szef delegacji), minister spraw zagranicznych dr H. von Brentano, sekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych dr W. Hallstein, szef kancelarii kanclerza federalnego dr H. Glinke, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu, premier Północnej Nadrenii-Westfalii K. Arnold, przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bundestagu K. H. Liesinger, zastępca przewodniczącego komisji spraw zagranicznych Bundestagu C. Schmidt, ambasador H. Blankenhorn, ambasador F. von Eckardt i dyrektor departamentu W. Grewe.

W toku rozmów, które toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, dokonano szerokiej i szczerzej wymiany poglądów w sprawie stosunków wzajemnych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

W porcie lotniczym na Okęcu senatora Kefauvera witali: wicemarszałek Sejmu PRL J. Orza-Michałski, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — poseł O. Lange oraz poseł D. Horodyski.

Na lotnisku obecni byli: ambasador St. Zjednoczonych w Polsce — J. E. Jacobs, radca Ambasady — F. C. Oechsner oraz inni członkowie Ambasady.

13 bm. w Sali Kolumnowej gmachu Sejmu PRL w Warszawie marszałek Sejmu prof. J. Dembowski wydał przyjęcie na cześć bawiących w Polsce na zaproszenie polskiej grupy parlamentarnej: senatora Estesa Kefauvera oraz członka brytyjskiej Izby Gmin, Sędziego Policia — Ciriła Osborne'a.

W przyjęciu udział wzięli: wice-marszałek Sejmu — J. Orza-Michałski, przewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — poseł O. Lange, sekretarz Rady Państwa — M. Rybicki oraz grupa posłów ze Sejmu PRL.

Na przyjęciu obecni byli: ambasador St. Zjednoczonych w Polsce — J. E. Jacobs wraz z małżonką, radca Ambasady — F. C. Oechsner wraz z małżonką oraz inni członkowie Ambasady. Obecni byli: chargé

Kły — dar żołnierzy wietnamskich



13 bm. delegacja złożyła S/S „Kilinski”, który wręcił 13 bm. do Gdyni pod dowództwem m. p. wiceadmirała, przekazała pierzchnemu sekretarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi, wieloletniemu kłomowcu — dar żołnierzy jednego z pułków wojoszkowych w Wietnamie. Na zdjęciu: delegacja marynarska z podarunkiem wietnamskim. Fot. M. Piotrowski

Omówiono sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną. Osiągnięto porozumienie, które znalazło wyraz w odpowiednich listach, jakie wymienili między sobą obie strony i które to porozumienie przewiduje (wzajemnie otrzymując zgodny rząd federalny i Bundestag, jak również Prezydium Rady Najwyższej ZSRR) nawiązanie stosunków dyplomatycznych między obiema krajami, owarunkowane tym, że ambasady w Bonn i w Moskwie oraz wymiase przedstawicieli dyplomatycznych w randze ambasadorów nadzwyczajnych i pełnomocnych.

Rząd radziecki wychodził przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwój normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozstrzygnięcia nieuregulowanych problemów dotyczących całych Niemiec i powinno tym samym pomóc do rozwiązania głównego, ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitej demokratycznej państwa niemieckiego.

Niniejszym uważam za konieczne stwierdzić, iż porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną w interesie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obie strony wychodzą przy tym z założenia, że nawiązanie i rozwój normalnych stosunków między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przyczyni się do rozstrzygnięcia nieuregulowanych problemów dotyczących całych Niemiec i powinno tym samym pomóc do rozwiązania głównego, ogólnonarodowego problemu narodu niemieckiego — przywrócenia jednolitej demokratycznej państwa niemieckiego.

W celu potwierdzenia osiągniętego porozumienia przewodniczący Rady Ministrów ZSRR i kanclerz federalny Niemieckiej Republiki Federalnej dokonali wymiany listów, których tekst podaje się niżej.

Strony wyraziły również porozumienie przewidujące, że w najbliższym czasie między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną przeprowadzone zostaną rozmowy w sprawie rozwoju kraju.

List N. A. Bulganina do K. Adenauera

Do Jego Ekscelencji Pana Konrada Adenauera, Kanclerza Niemieckiej Republiki Federalnej

Moskwa, 13 września 1955 r.

Panie Kanclerzu Federalny, W związku z porozumieniem osiągniętym w toku rozmów między delegacjami rządowymi Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej mam zaszczyt potwierdzić, że rząd radziecki powziął decyzję w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Federalną.

Bronisław Wiernik telefonuje z Londynu: Londyńskie echa powrotu Hugona Hankego

Szukając w prasie angielskiej dalszych szczegółów na temat powrotu Hugona Hankego do kraju, natknąłem się w gazecie „Evening News” na krótką wiadomość: „Polak Mickiewicz Madry popiełnił samobójstwo przez powieszenie”. Z notki prasowej wynika, że Madry odezwał się siedząco na powrót do kraju.

Angielska gazeta cytując dialog między szefem służącym w urzędzie prowadzącym dochodzenie. Sędzia śledczy: To jest niedły kraj. Dlaczego więc chciał wyjechać? Urzędnik: Myślę, że on odniósł wrażenie, iż nie może znaleźć pracy jako przybły. To wszystko. Był może tam jeniec obojczyński i śmierci jeszcze nie żył.

W sobotę rano byłem jeszcze w Portsmouth w związku z pobylem „Blyskawicy” i „Burzy”. Gdy wszedłem do hotelowej restauracji na śniadanie, stwierdziłem nieobecność grupy dziennikarzy i fotografów, które udały się w drogę powrotną do kraju, pojechalem z Portsmouth do Londynu, gdzie pod wieczór zająłem do kilku otwartych lokali najbliżej przystanku autobusowego, w których przelazłem Polaków uczęszczających. Wyrażenie poruszenie, gorące i angielscy przy stolikach, dyskusje nad różnymi tematami dziennikarzy, zwłaszcza tymi, które powołuje się na przypuszczenia i dedukcje niektórych przywódców emigracyjnych, doposażali ewentualność, iż pan Hanke został po prostu „porwany”. Ale bajki i do-

Dyrygent polski uzyskał pierwsze miejsce na festiwalu we Francji

PARYŻ (PAP). W Bezançon zakończył międzynarodowy festiwal dyrygentów. W kategorii dyrygentów zawodowych ogromny sukces odniósł dyrygent Filharmonii Krakowskiej Katowice, kieremu jury, jedynomyślnie przyznało pierwsze miejsce.

Uczestnicy festiwalu dygurowali owacją powitalną decyzję jury.

Kryzys grup emigracyjnych na Zachodzie

PARYŻ (PAP). Prasa w dalszym ciągu zamieszcza komentarze podwójne sprawie powrotu premiera „rządu londyńskiego” Hugona Hanke do kraju.

W rozmowie z parlamentem Hanke poseł C. Osborne wyraził zrozumienie dla ich postaw co do powrotu emigrantów polskich do kraju i oświadczył, że po powrocie do W. Brytanii wyjdą im poglądy Polakom w tym względzie.

Dziennik „Informator” ogłosił fragmenty listu, jaki Hanke skierował do Zaleskiego.



6 września br. grupa dyplomatów specjalnych akredytowanych w Moskwie zawięzła elektroniczną atomową Akademię Nauk ZSRR. Na zdjęciu: W centralnej hali elektrowni dyplomaci oglądają zapas polonu w szklanych pojemnikach (od lewej) — ambasadorowie austriaccy i polscy: W. Brytanii — W. Hogier, Włoch — M. Di Stefano i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — W. Leśkiewicz. Fot. — CAP

Maruderzy dopędzają prozdowników

W woj. gdańskim nie ma »gorączki« odstaw

(Obstuga własna)

Sierpień br. można określić jako obiektywnie trudny miesiąc dla przeprowadzenia zżo, sprzętu zboża i omówień w województwach południowych i północnych. Obecnie, we wrześniu w całym kraju są warunki jednakowo sprzyjające przyspieszeniu tempa odstaw obowiązkowych i nadrobieniu zaległości z poprzednich miesięcy. Doceniła to rolnicy z woj. gdańskich, którzy w tym czasie odstawał zboża. Wódkę do dnia 8 bm. wykonało już roczny plan dostaw w 71,6 proc. balistek — 65,6 proc., bydłokie — 65,5 proc.

POŁUDNIE — WZROSEM

Podobnie jest oceniona została sytuacja przez rady narodowe, aparat skupu i rolników w woj. zreształnym i krakowskim. Tempo obowiązkowych odstawał zboża, mimo sprzyjających warunków rzadko koleją Wydział woj. gdańskie do dnia 8 bm. planu rocznego zalewów w 34,5 p. c., ostateczny w 40,2 proc., wino amilizowało woj. rad narodowe a także w tym czasie w woj. zreształnym i krakowskim, do wytworzenia atmosfery współzawodniczą w dostawach. Tak należy jeszcze nie jest.

REZULTATY POBLAZIWOŚCI

Dla potwierdzenia tych opinii warto przytoczyć kilka przykładów. Oto

Dalekopisem ze Szczecina

80-tysięczne dziecko

80-tysięczne dziecko urodziło się w Szczecinie od chwili wywołania miasta. Jest nim Wiesio Krocki, syn Franciszka i Heleny.

W dalszym ciągu liczba urodzeń w Szczecinie jest wysoka. Utrzymuje się 49 promile, a więc przynajmniej w tym względzie, wśród nowonarodzonych obywateli, Szczecina przeważają chłopcy, (tek)

Wizyta parlamentarzysty brytyjskiego u prezesa Hugona Hankego

13 bm. bawicy w Warszawie parlamentarzysta brytyjski C. Osborne odwiedził prezesa Hankego i jego rodzinę.

W czasie wizyty prezes Hanke opowiedział o powrocie do kraju. W czasie wizyty prezes Hanke opowiedział o powrocie do kraju.

W rozmowie z parlamentem Hanke poseł C. Osborne wyraził zrozumienie dla ich postaw co do powrotu emigrantów polskich do kraju i oświadczył, że po powrocie do W. Brytanii wyjdą im poglądy Polakom w tym względzie.

Ambasador ZSRR przbył do Belgradu

BELGRAD (PAP). 13 bm. przybył do Belgradu ambasador ZSRR w Jugosławii N. P. Firtulin.

Na lotnisku ambasadora N. P. Firtulina witali: p. szefa protokołu dyplomatycznego W. Masinowicz, członkowie ambasady radzieckiej, przedstawiciel handlowy ZSRR J. I. Krauskul, ambasadorowie i posłowie krajów demokracji ludowej oraz dziennikarze jugosłowiańscy i radzieccy.

Zbigniew Florczak

«Kraj» - tygodnik z granicami

Red. Zbigniew Florczak przebywał drugi dzień na emigracji na zachodnim, «Kulturę» i «Współczesność» w Paryżu. Przez kilka lat wrócił do Polski, uprawiając publicystykę, współpracując z czasopiśmie «Kraj» (red. Hedy Wiczka).

Hedy Wiczka, premier zw. emigracyjny w Londynie, musiała wycisnąć niniejszy, już prawie gony, artykuł informacyjny o akcji przekształcania emigracji w ogólnie mówiąc — ze pozostawienia prawa oczekującej jakichś bardzo zaawansowanych i nieporozumienia. W tym zamierzonym artykule nowym argumentem, którego wymowy nie trzeba tłumaczyć.

Hugon Hanko nie wrócił do kraju tylko dlatego, że przed pewnym czasem wybitny przedstawiciel społeczeństwa polskiego wystąpił do emigracji apel wyrażający rodokod do powrotu. Mówił też o tym, że w tym zamierzonym artykule nowym argumentem, którego wymowy nie trzeba tłumaczyć.

Post scriptum KULTURALNE

Wiele hałasu o list...

»Kto to jest ów p. Słonimski?«

— Masz i czytał, to chyba przeczytałeś? — powiedział kolega z Dziś Listów pokazując krótką epistolę podpisaną „Bezimienna”. Te właśnie, zażyłowa „Kto jest ów p. Słonimski”, która zamieszkała w wczorajszym numerze „Zycia” w rubryce „Do Redaktora „Zycia Warszawy” i od której, zażęł się cała historia. Tym, który nie przeczytał tego listu, uczucie mocno się nie spodobał wydrukowany przez nas przed tygodniem pokryw wiadomości tego poety i pisarza Antoniego Słonimskiego pod tytułem „Manifest”.

„Wtedy” się Redakcja, nie przyszła ci drukować takie wiersze? — napisała m. in. ta paniusia dodając, „nie wiem, kto jest to za wiersz, ów pan Słonimski, ale w każdym wypadku nie powinien pisać wierszy”. Umielmy się wazyć setnie z niegramatycznego głędnia, którego autorka wyszyła następnie „Słonimskiego” ciuśpasać co najmniej „Do Redaktora „Zycia Warszawy” i od której, zażęł się cała historia. Tym, który nie przeczytał tego listu, uczucie mocno się nie spodobał wydrukowany przez nas przed tygodniem pokryw wiadomości tego poety i pisarza Antoniego Słonimskiego pod tytułem „Manifest”.

„Wtedy” się Redakcja, nie przyszła ci drukować takie wiersze? — napisała m. in. ta paniusia dodając, „nie wiem, kto jest to za wiersz, ów pan Słonimski, ale w każdym wypadku nie powinien pisać wierszy”. Umielmy się wazyć setnie z niegramatycznego głędnia, którego autorka wyszyła następnie „Słonimskiego” ciuśpasać co najmniej „Do Redaktora „Zycia Warszawy” i od której, zażęł się cała historia. Tym, który nie przeczytał tego listu, uczucie mocno się nie spodobał wydrukowany przez nas przed tygodniem pokryw wiadomości tego poety i pisarza Antoniego Słonimskiego pod tytułem „Manifest”.

Sporządzone polemiki w naszej prasie miały ton polajanski, co pojąłoby przepaść, rwało ostatnie nici łączące obie strony.

Czas wejść na drogę rozważnej dyskusji z emigracją i jej czynnikami pierwsze kroki w tym kierunku, mamowicie przy poparcu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego powstała rozgłoszona, nadająca co najmniej specjalne audycje dla uchodźstwa powrotnościowego. Inna forma darcia do emigracji będąc publikacją drukowaną. Chodzi o to, żeby społeczeństwo wzięło w tej akcji najszerszy udział, żeby ją wsparło materiałem informacyjnym i radami.

Zagadnienie dyskusji z emigracją jest nie proste i celem niniejszej notki jest to zagadnienie rozwinąć.

Trzeba nadać wszystkie informacje o uchodźstwie, o jego sytuacji w społeczeństwie i kulturowej, o warunkach kraju — zazwyczaj nie rozumieją nie tylko styli tych przemian, ale nie rozumieją również języka, który wytworzył się w nowych ideowo warunkach. Nawet nie spotyżają tego, często piszemy i mówimy inaczej, niż dźnieliś listu, a już na pewno inaczej niż smniałaś listu. Cóż sprawa znalezienia wspólnego, zrozumiałego języka między krajami z emigracją wydaje mi się ogromnie ważna. Nie rezygnuj z sensu swych myśli, nie rezygnuj z ich wyrażenia, ale nie rezygnuj z ich sensu — muszą ci być używane, którzy mówią do emigracji, zregnować ze skrółów, z terminów zrozumiałych dla nas, niepojętych dla umysłu emigranta.

To są metody. O czym mamy zamier mówić do emigracji? Temat jest niezły. Wyobraź sobie, że emigracja nie tylko ma inne od naszych poglądy polityczne, ale nie ma w ogóle doświadczenia zmysłowego, konkretnego pojęcia o Polsce. Trzeba jej dostarczyć tych pojęć, trzeba jej dostarczyć szczegółów, które zbudują w niej wyobraźnię obraz tej odowej, innej, nieznanej im Polski. Gdybyśmy na jakimś helikopterze przylecieli gdzieś nad Nowybrzeże...

Przeżeni, zdawaloby się, sprawa jest jednoznaczna! Oszaleło się jednak, że znaleźli się krytycy, którzy rozumieć nas kawał jako „nieczytelną stawkę”. Jazne trochę, a znalazł się ktoś, kto powołał na nas smyśły o „niezrozumiałej twórczości”: osoby Słonimskiego i utomabimby budyry „Bezimiennego” ze sławnościach redakcji.

Liśoni, najdrobni! Zamieszczając ten list, przypuszczalnie wazyliście raczej nie to, iż zostanie on tak właśnie przez kogokolwiek zrozumiany. Przy szkodliwym jednak z koleżeńskim telefonem dno podnosząca słuchawki z głuchym dudnięciem opadła nam na twarz własna redakcyjna perk. A może to nasze poczucie humoru było opaczne? Może to my omyliliśmy się zamieszczając głup list bez dostatecznie jasnego komentarza?

z Londynu, czy z Australii jednego z uchodźców-warszawiaków i wysadził go. — Dajmy na to — na rogu Sinoceji i Nowocelej — możemy się zająć, że go gość nie poznałby, gdzie się znajduje. Takim miejscem, gdzie jest duży, można chyba powiedzieć, że mało jest w Polsce takich miejsc, które się nie zmieniły. Dodajmy do tego, że w naszym kraju, zwłaszcza w najbliższych latach, w rodzaju londyńskiego „Dziennika Polskiego” systematycznie fałszuje obraz Polski. Emigrant dowiaduje się z tej pracy, że znikania herbaty kościuski u nas 20 zł, albo że nie ma w Polsce mleka, że w Szczecinie, choć nie ma formalnie godziny politycznej, ludzie wieczorem barykadują się w domach w obawie przed tajną policją itd. itp.

Jedeli ktoś mniema, że to zbyt naiwne, że nie znajduje się na emigracji ludzie, którzy w takie lagstwa uwierzą — to mocno się myli. Granica naukowości jest wśród rzeczy emigracyjnej przesunięta gdzieś poza nas. Najbardziej przypuszczalnie Umysły Polaków na emigracji, karmione od lat tego rodzaju straszakami, straciły w dużym stopniu kontakt z rzeczywistością, pełną szczytów i głębokich obaw. Oto niedawno w jednym z pism czytaliśmy następujący wywód niejakiego Mękarskiego, że wszystkie, cokolwiek w Polsce się robi, nawet najlepsze domowy, najczystszy remont kościołów — jest objawem okupacji Polski przez bolszewików. MękarSKI wadał przesłonił, bo jego kolega z innego pisma („Kultura”), zaniepokojony tym zapytuje, czy i rodzime dzieło w Polsce MękarSKI również uważa za objaw bolszewicy?

TAKIMI TO PROBLEMAMI zajmują się na emigracji, podczas gdy społeczeństwo polskie w rzeczywistości żyje w zupełnie innych warunkach. Nie rozumieją swoje narodowe życie. Nie rozwinęli problematyki jest uderzający. Należy go umyślić tam za granicą.

Pod bokiem Min. Handlu Wewnętrznego zgnyli dziesiątki ton owoców

Czterdziestu ton gruszek leżało przed dłuższy czas w chłodni szkodowej oczekując decyzji. Jakiej? Czy zataś nawianoś, do jakich dziesiątki Warszawy trzęśd nie pokupimy towar? A może sortowano gruski dokładniej niż zwykłej?

Niel Trwały to po prostu targi owocowe, które w tym tygodniu w dniach 22-23 i 24 października w Zakładem Obrótu Warzywami i Owocami. Targowano się, jaka ma być marża zarobkowa dla tych szacownych instytucji, która ma przyspać profita z transakcji handlowych, które zamykają się akumulacyję. Zaden z partnerów nie chciał ustąpić, gruski zaś gnyły, aż wygnuliś na sumę 105.000 zł. „Zakumulowano” więc jedynie zapate owoców, znacząco zaprzeczając wieloznaczekowi rynku i przyporządkow straż naszej gospodarki.

O całej sprawie wiedział zastępcz kierownika wydziału handlu Przewodni S. K. N. Kowalski, który nie potrafił skłonić obu przedsiębiorców do pogodzenia się z obywatelami.

Fakt ten jest dobitnym potwierdzeniem słuszności naszych propozycji, jakie wysunęliśmy przed niedawnym tygodniem. W tym celu, który zmierzony do połączenia hurtu i detalu w handlu owocowo-warzywnym. Niestety, nie o takich smutnych, przynoszących olbrzymie straty

Należy wyeliminować rzemiosło uchodźców, że emigrację „powoli pod broń” stonkoma mała grupa ludzi kierując się swoim zagrożeniem, a właściwie już przegrany interesem krajowym. Dla zrozumienia jest interes w bojkotowaniu Polski. Ludzie ze strony klasy rządzącej; w okresie międzywojennym — o tyle szeregowi emigranci nie mają w ogóle pojęcia o w szczególności konieczności udośpienia tysiącom ludzi: dośrodku komunikacji do miejsc ich pracy, jak i wagi techniczne wynikające z wyższości systemu trakcyjnego nad parową nie mogą budzić żadnej wątpliwości, agranicznie się do omówienia ekonomicznej strony zagadnienia.

W przypadku ogólnej elektryfikacji dwutorowej linii magistralnej o dużym natężeniu ruchu, względnie linii podmiejskiej o natężeniu średnim około 50 proc. całkowitych kosztów inwestycyjnych przypada na torów, 20 proc. na podtorze, ok. 15 proc. na trakcję, 10 proc. na urządzenia zastawiają ok. 8 proc. na inne koszty. W przypadku odcinka Otwock — Piława, stanowiącego jednotorowe przedłużenie już elektryfikowanej odcinka Otwock — Piława w ilości ok. 4 jednostek mógłby być w tym przypadku wygośpodarowany z eksploatacji linii otwockiej. Konieczna jest do tego (do dawna już zrealizacji) przedłużenie linii do przystanku Radości. Nowa organizacja polegałaby na stosowanej już przed wojną zmianie wielkości składów pociągowych w drodze, dostosowanej do potrzeb ruchu towarowego.

Przy utrzymaniu w ten sposób na linii otwockiej tej samej ilości torów w ruchu niepotrzebne okazałoby zwiększenie mocy istniejących lokomotyw, a tym bardziej budowa nowej odcinka Otwock — Piława. Zastawiając ją sieci wysokiego napięcia. Dla części odpowiedniej wysokości napięcia na sieci trakcyjnej potrzebne będzie jedynie odpowiednie zwiększenie jej prędkości dodatkowym przedłużeniem linii.

Zreorganizowanie ruchu linii otwockiej przez zastosowanie projektowanej zmiany wielkości składów pociągowych w Radości, Otwocku i Cielistynie pozwoliłoby zmniejszyć nakłady na budowę odcinka Radości — Piława, nie zwiększając przy tym kosztów, które wystarczą przy niemal na pokrycie zapotrzebowania myślielnymi. Wydałoby nam się, że w poprzednim tygodniu podaliśmy dość przykładów balaganu, jaki panuje w państwowym handlu owocami i warzywami, aby nakłonić Min. Handlu Wewnętrznego do podjęcia przedsięwzięcia, ob. min. Minor wie o karygodnych praktykach GZH i ZSS — ZOWO? Kto odpowiada za te straty?

Pielęgniarka kradła antybiotyki w szpitalu dziecięcym

W Łodzi rozpoczęła się kilkudniowa rozprawa sądowna przeciwko Halinie Brożyńskiej, pielęgniarki, pełniącej funkcje siostry oddziałowej w Szpitalu Dziecięcym im. Janusza Korczaka w Łodzi.

Akt oskarżenia zarzuca Brożyńskiej, że od 1933 roku dokonywała systematycznie kradzieży leków, przeznaczonych na leczenie powierzonych jej opiece dzieci. Dzięki czujności jednej z siostr oddziałowych udało się przychwycić Brożyńską na gorącym uczynku zamiany dwóch flakonów penicyliny.

Rewizja przeprowadzona 12 marca br. w mieszkaniu Brożyńskiej ujawniła dwie ilości leków, w tym najbardziej poszukiwanych antybiotyków, jak: aureomycyna, streptomycyna i penicylina. Jak się okazało, Brożyńska handlowała tymi specyfikami.

4-krotnie taniej niż zwykle elektryfikacji kolei do Piławy

W związku z ogólnym zainteresowaniem, jakie wzbudziła kwestia elektryfikacji odcinka Otwock — Piława, zainteresowali się z opinią w tej sprawie do specjalisty w dziedzinie kolei elektrycznych, profesora Politechniki Łódzkiej, dr. CZESŁAWA JAWORSKI, który podzielił się z nami następującymi uwagami na ten temat:

— O celowości elektryfikacji linii kolejowej decyduje zespół czynników natury technicznej, społecznej i ekonomicznej. Ponieważ tak wagi technicznej, w szczególności konieczności udośpienia tysiącom ludzi: dośrodku komunikacji do miejsc ich pracy, jak i wagi techniczne wynikające z wyższości systemu trakcyjnego nad parową nie mogą budzić żadnej wątpliwości, agranicznie się do omówienia ekonomicznej strony zagadnienia.

W przypadku ogólnej elektryfikacji dwutorowej linii magistralnej o dużym natężeniu ruchu, względnie linii podmiejskiej o natężeniu średnim około 50 proc. całkowitych kosztów inwestycyjnych przypada na torów, 20 proc. na podtorze, ok. 15 proc. na trakcję, 10 proc. na urządzenia zastawiają ok. 8 proc. na inne koszty. W przypadku odcinka Otwock — Piława, stanowiącego jednotorowe przedłużenie już elektryfikowanej odcinka Otwock — Piława w ilości ok. 4 jednostek mógłby być w tym przypadku wygośpodarowany z eksploatacji linii otwockiej. Konieczna jest do tego (do dawna już zrealizacji) przedłużenie linii do przystanku Radości. Nowa organizacja polegałaby na stosowanej już przed wojną zmianie wielkości składów pociągowych w drodze, dostosowanej do potrzeb ruchu towarowego.

Przy utrzymaniu w ten sposób na linii otwockiej tej samej ilości torów w ruchu niepotrzebne okazałoby zwiększenie mocy istniejących lokomotyw, a tym bardziej budowa nowej odcinka Otwock — Piława. Zastawiając ją sieci wysokiego napięcia. Dla części odpowiedniej wysokości napięcia na sieci trakcyjnej potrzebne będzie jedynie odpowiednie zwiększenie jej prędkości dodatkowym przedłużeniem linii.

Zreorganizowanie ruchu linii otwockiej przez zastosowanie projektowanej zmiany wielkości składów pociągowych w Radości, Otwocku i Cielistynie pozwoliłoby zmniejszyć nakłady na budowę odcinka Radości — Piława, nie zwiększając przy tym kosztów, które wystarczą przy niemal na pokrycie zapotrzebowania myślielnymi. Wydałoby nam się, że w poprzednim tygodniu podaliśmy dość przykładów balaganu, jaki panuje w państwowym handlu owocami i warzywami, aby nakłonić Min. Handlu Wewnętrznego do podjęcia przedsięwzięcia, ob. min. Minor wie o karygodnych praktykach GZH i ZSS — ZOWO? Kto odpowiada za te straty?

Lista studenta hinduskiego

Redakcja „Zycia” otrzymała z Indii następujący list z prośbą o zamieszczenie.

„Jestem studentem Uniwersytetu hinduskiego i chciałbym nawiasem wspomnieć, że jako studenta hinduskiego polską poprzez wysłanie listów, fotografii, odkrył i znaczków pocztowych. Czekałem niecierpliwie na odpowiedź redaktora i studenta hinduskiego, który zamieszkał w Bombajach, Saha Lane, Hourah West Bengal, India”.

POCHWAŁY DLA MUNKI

Wiele bardzo ciepłych słów padło w festiwalowych sprawozdaniach pod adresem polskiego filmu krótkometrażowego „Ludzie błękitnego kryta”, reżysera Andrzeja Munka. „Ludzie błękitnego kryta” to jeden z najlepszych filmów polskiej kinematografii ostatnich lat. Munka — reżysera „Ludzie błękitnego kryta” — otrzymał bardzo wiele pochwał i nagród w konkursach międzynarodowych. Munka — reżysera „Ludzie błękitnego kryta” — otrzymał bardzo wiele pochwał i nagród w konkursach międzynarodowych. Munka — reżysera „Ludzie błękitnego kryta” — otrzymał bardzo wiele pochwał i nagród w konkursach międzynarodowych.

Wenecja bliżej Genewy

Festiwal odprezienia

Wybitny historyk filmu, Georges Sadoul, nazwał tegoroczny międzynarodowy festiwal w Wenecji — „Festiwal odprezienia”. Program obejmuje szeroki wachlarz filmów, obecnie wielu wybitnych artystów, międzynarodowej jury, w którym m. in. zasiadają przedstawiciele Czechosłowacji, wiośnikotr przewodniczący jury w Karłowycach, dr. Brouil — wpływają na atmosferę festiwalu spotkań.

REWELACJA „TRZPIOTKA”

Rewelacja festiwalu był radziecki film „Trzpiołka”. „Trzpiołka” — pisze „Liberation” — odmłosa niewiaryliwym triumf i była najgorzej ocenianym. Film koloryt oparty na znanej nowelce Czechowa został zrealizowany przez młodego reżysera Samsonowa — dawnego asystenta Gierasimowa. I jest wercia, pełna przemyślnie skądaj opowiadania. „Samsonow” — pisze Sadoul — potrafił oddać na ekranie cechy parastwa Czechowa, żonę, wrazenie i gwałtowną satyrę. „Jest to film tej rangi artystycznej” — stwierdza Bousinout — co opowiadania Czechowa i zostanie wśród arcydzieł kinematografii. Wiele krytyków uważało, że film Samsonowa jest jednym z najporządniejszych pretendentów do Głównej Nagrody i otrzymał ją zapewne, gdyby tryztał pod uwagę tylko wolumen filmu. Nagrodzenie „Słowa” — reżysera było nie spotykana do tychczas ilość wybitnych debiutów. Jeden z nagrodzonych filmów „Gli Sbandati” (Rozproszeni) reprezentują, jak pisze Sadoul, użreć generację realizatorów, i świadczy o tym, że wleci wędry są spotykana do tychczas ilość wybitnych debiutów.

ADAM

OPRAWIŁA HALINA ŁASKOWSKA

